

# Brzydki – Grażyna Łobaszewska

Brzydka ona, brzydki on  
Mała stacja, kiepski bar  
A oni przytuleni, jakoś niezwykle tak  
Jakby się miał utlenić nagle świat  
I gdzieś w jeziorach źrenic  
Światła na tysiąc par  
W czterech słońcach żar

Gdzieś tu chyba zakpił los  
Ona brzydka, brzydki on  
A taka ładna miłość, aż nierealna wręcz  
Tak jakby ich spowiła tęcza tęcz  
I wszechobecna siła  
Tknęła najczystszy ton  
W tkliwy serca dzwon

Nie mów do mnie często zbyt  
"Wyglądasz dziś jak nikt"  
Jakoś nie bawi mnie już wcale  
Ten banalny sznyt  
Ja ci odpowiem szczerze  
Uprzejmie wierzę, lecz nie w tym rzecz

Brzydka ona, brzydki on  
A taka ładna miłość  
Mała stacja, kiepski bar  
Brzydka ona, brzydki on  
A taka ładna miłość  
Brzydka ona, brzydki on  
Brzydka ona, brzydki on

To nie w tym rzecz



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych



Standard Cup